

Czym jest wolność?

Niewielkie pomieszczenie o zielonych ścianach i podłodze wyłożonej brązową wykładziną pełniło funkcję pokoju nauczycielskiego. Stało tu kilka szafek zamykanych na kluczyk. Wisiały też tutaj dyplomy niektórych nauczycieli. Na środku stał długi stół. Część grona pedagogicznego już przy nim siedziała, ponieważ zaczęła się długa przerwa, czyli dwadzieścia pięć minut spokoju.

Drzwi otworzyły się przy akompaniamencie wrzeszczących dzieci i oczom ukazał się pan Kosecki, anglista. Za nim wszedł pan Znaniecki – fizyk, w wymiętej koszuli, pani Majewska – matematyczka, w czarnym swetrze i džinsach, oraz pan Wojciechowski – informatyk, w czerwono-szarej bluzie i okularach.

Pracownicy placówki dyskutowali w grupkach. Wychowawcy klas pierwszych gimnazjum rozmawiali o tym, jak przekonać ich do nauki, angliści spierali się o wymowę jakiegoś słowa, biolodzy omawiali budowę bakterii, a reszta piła herbatę sprawdzając przy tym zeszyty, kartkówki i sprawdziany.

Drzwi otworzyły się po raz kolejny i do pokoju wszedł pan Milewski, polonista. Miał dziwną minę – coś pomiędzy smutkiem, zdziwieniem i zażenowaniem. Usiadł na krześle, wyjął z teczki jakieś sprawdziany i zaczął je sprawdzać. Szło mu to dość opornie. Po chwili wstał, odchrząknął i zapytał:

- Co to jest wolność?

- Naukowo rzecz biorąc, wolność to sytuacja, w której mamy możliwość dokonania dowolnego wyboru. – Rzekł historyk, pan Bielecki.

Polonista usiadł, westchnął, położył łokcie na stole, oparł podbródek na dłoniach i interpretował słowa, które usłyszał przed chwilą. Z zamyślenia wyrwał go kobiecy głos.

- A cóż cię naszło na takie filozoficzne zagadnienia, Tadeuszu? – spytała pani Wrzos, nauczycielka plastyki. Ubrana była w fioletowo-czarną sukienkę z długim rękawem, czarne, grube rajstopy i szare botki.

- Tak pytam, ponieważ Janusz Kotarski - gimnazjalista z drugiej „a” powiedział, że nie będzie pisał sprawdzianu z polskiego bo jest wolnym człowiekiem i ma prawo wyboru – pan Milewski poluzował szary krawat.

- Co to za problem? – dziarskim głosem rzucił pan Leśniak, wuefista. – Wstaw mu uwagę, wezwij rodziców i po sprawie.

- Uwagę mu wstawiłem, ale rodziców nie będę wzywał. Powiem im o tym na wywiadówce.

- Jak uważasz – pan Leśniak odrzekł obojętnie.

- Teraz mnie zastanawia, czym jest ta wolność dająca prawo wyboru? – pan Milewski zaczął drążyć temat. – Przecież to chyba nie jest swoboda, czyż nie?

- No ale, zobowiązaniem też przecież nie jest – pani Wrzos włączyła się do rozmowy.

- A może wolność to zobowiązanie do swobody? – wypalił pan Kosecki, choć było widać, że tego nie przemyślał, a chciał tylko zwrócić na siebie uwagę.

- Zobowiązanie do swobody? Phi. Jakby tak było to te dzieci robiły by co chciały. I to nie tylko nie chodziłyby do szkoły. O, nie. Wtedy robiłyby dużo więcej. Kradłyby. Biłyby się z wszystkimi. Leniłyby się. A tak na szczęście nie jest – w głosie pana Leśniaka dało się usłyszeć lekki gniew.

- No więc czym jest ta wolność? – pan Bielecki wyraźnie się zainteresował.

- Według mnie – rzekła pani Majewska, która dotąd siedziała cicho – każdy ma prawo do decydowania o sobie i swoim życiu. Więc ten dzieciak miał trochę racji. – Tu zwróciła się do pana Milewskiego. – Ale każdy ma też obowiązki. I do tych obowiązków należy chodzenie do szkoły i napisanie sprawdzianu.

- Mądre słowa, Heleno – dodał pan Znaniecki.

- A więc – podsumował pan Milewski – wolność jest swobodą do zobowiązań i każdy ma do niej prawo. Ale nie powinien mieszać wolności z obowiązkami. Obie te rzeczy są ważne i obu trzeba przestrzegać.

Jednak reszta nauczycieli nie skomentowała tej wypowiedzi, ponieważ zabrzmiał dzwonek. Wszyscy podnieśli swoje teczki bądź torby i z niechęcią poszli do klas. Ostatni z pokoju wychodzili pani Majewska i pan Milewski. Matematyczka zatrzymała polonistę i powiedziała do niego:

- Odpuść temu dzieciakowi, jego sytuacja rodzinna nie daje warunków do nauki. Szuka w szkole tej wolności i spokoju, której nie ma w domu.

Po tych słowach kobieta wyszła, a on chwilę myślał nad tym co usłyszał. Po chwili złapał za kluczyk do klasy i poszedł na lekcję.

Jakub Siwek